

Do Drużynowych

Bycie drużynowym to wyzwanie. To podjęcie się służby wymagającej poświęceń, trudnych wyborów, postanowień, cierpliwości i odpowiedzialności. Każdy drużynowy spotka się z problemami, z którymi często nie poradziłiby sobie specjaliści w dziedzinie wychowania. A przecież drużynowym zostajemy w wieku mniej więcej 18 lat. Od takich młodych dorosłych harcerstwo wymaga bycia wzorem i ideałem do naśladowania. Drużynowy odpowiada nie tylko za dobro i bezpieczeństwo dzieci, ale także za całe organizacyjne działanie jednostki harcerskiej. Musi zorganizować pracę przybocznym i zastępowym, utrzymywać kontakt z rodzicami, dbać o przekazywane wartości i ideały, wychować swojego następcę. Tak wiele obowiązków, w tak młodym wieku, i w dodatku w tak trudnych czasach, gdzie każdy goni za codziennymi sprawami.

Jednak, każdy instruktor noszący granatowy sznur nosi go z dumą. Bo pomimo, że jest to trudna funkcja, wymagająca ogromnego zaangażowania, to daje także ogromną satysfakcję. Już samo to, że zostaliśmy wybrani na drużynowego oznacza, że ktoś obdarzył nas zaufaniem i tak jakby powiedział: „(..) jesteś na tyle dojrzały, że powierzamy Ci opiekę nad dziećmi, od tej pory stajesz się wychowawcą i odpowiadasz za ich bezpieczeństwo”. To jest pierwsza i podstawowa sprawa. Bycie drużynowym uczy odpowiedzialności, a nawet nie uczy, tylko wymaga jej od samego początku. Tak jak wspomnieliśmy wcześniej, drużynowy odpowiedzialny jest za całą pracę merytoryczną i organizacyjną swojej jednostki. Od niego zależy jakie treści zostaną przekazane młodszym wychowankom.

Obowiązki drużynowego z pewnością uczą także samodzielności. W życiu przychodzi taki moment, że przestajemy być prowadzeni za rękę. Stajemy się panami własnego losu, co często bywa przytłaczające i trudne. W harcerstwie jest to moment mianowania na drużynowego, i to, że to tylko od nas zależy jaka ta drużyna będzie i w którą stronę się rozwinie. W życiu poza harcerskim może być to na przykład moment zdania matury czy wyprowadzenie się z domu rodzinnego. Plusem tego wszystkiego jest to, że drużynowy ma prawo się pomylić i podjąć niewłaściwą decyzję. Może wtedy dokładnie przeanalizować sytuację i znaleźć przyczynę błędu tak, aby uniknąć go w przyszłości, a jak wiemy najlepiej uczyć się na błędach. Podjęcie się prowadzenia jednostki harcerskiej to niewątpliwie bardzo dobry trening samodzielności.

Harcerze słyną ze stawiania sobie ambitnych celów i wytrwałość w ich realizacji. Każdy drużynowy musi cechować się pewnością siebie i konsekwencją w działaniu. Mieć jasno postawiony cel i wizję tego jak ma wyglądać jego drużyna w przyszłości. Jest to bardzo dobra lekcja pokory i cierpliwości, ponieważ efekty naszej pracy harcerskiej nie przychodzą od razu. Często jeden cel wychowawczy realizujemy przez cały rok, a jedynym widzialnym efektem będzie na przykład to, że nasz harcerz w końcu sam się spakował i zabrał odpowiedni ekwipunek na wycieczkę.

Z powyższego, krótkiego opisu można śmiało stwierdzić, że bycie drużynowym to niełatwa sztuka. Uczy wiele, wymaga jeszcze więcej, a jeszcze więcej daje satysfakcji. Ja, jako były drużynowy 1 Wareckiej Drużyny Harcerzy „Szturm” przekonałem się o tym osobiście. Na podstawie własnych doświadczeń i przemyśleń postaram się opisać na co zwróciłem uwagę prowadząc drużynę harcerską. Kiedy przejmowałem jednostkę nie byłem na to gotowy. Drużyna nie była w dobrej kondycji, a ja zostałem wrzucony na głęboką wodę, bez większych umiejętności i doświadczenia. Nikt nie zadał mi nawet pytania czy planuję zostać instruktorem harcerskim. Z drugiej strony nie wiem czy da się odpowiednio przygotować do funkcji drużynowego i przyjąć ją w pełni świadomie. Chyba zawsze jest to pewien rodzaju nagły przeskok i zwiększenie wymagań wobec nas. Niektórych rzeczy nie da się po prostu osiągnąć tylko w teorii, wiedza zdobyta na kursach czy wysoki stopień tutaj nie wystarczą.

Innymi słowy potrzeba praktyki i doświadczenia. Młodzi drużynowi potrzebują czasu, aby się wdrożyć i także harcerze potrzebują czasu, aby zaakceptować nowego drużynowego. Nie należy się więc zrażać i przejmować tym, że przez pierwsze miesiące nie udaje nam się realizować postawionych celów.

Tak więc, pierwsze miesiące pracy z drużyną będą trudne, możliwe nawet że najtrudniejsze w całej harcerskiej karierze. Tak też było w moim przypadku. Przez pierwszy rok i pierwszy obóz nie miałem planu na drużynę. Nie przykładałem jej dużej uwagi i nie traktowałem jako ważny obowiązek. Drużynowym byłem tylko w wolnej chwili, głównie tylko w weekendy. To jest naprawdę ważny aspekt, żeby zrozumieć że drużynowy to nie zajęcie dodatkowe. Wymaga stałego zaangażowania, a nie działania akcyjnego tylko wtedy gdy ktoś lub coś od nas wymaga. Trzeba więc pamiętać, że drużynowym jesteśmy codziennie. To służba której się podjęliśmy i będzie dawać efekty tylko wtedy, gdy sami będziemy tego chcieli.

Po pewnym czasie, wiedziałem już co chce osiągnąć z drużyną. Jakie są jej słabe i mocne strony i jakich chcę wychować harcerzy. Przy pisaniu planu pracy na następny rok postawiłem sobie ambitne cele i z góry założyłem że drużyna i harcerze za rok będą tacy i tacy. Niestety, nie do końca się to udało. Nawet jeśli cele były dobrze postawione, nie zastanawiałem się w jaki sposób najlepiej je zrealizować. Przeprowadziłem wiele akcji drużyny, wiele zbiórek i ognisk. Starłem się poznać harcerzy jak najlepiej i utrzymywać z nimi stały kontakt. Zapomniałem jednak o jednym, o najważniejszej rzeczy w pracy drużynowego, o Zastępie Zastępowych. To zastępowi prowadzą co tydzień zbiórki, oni przebywają z harcerzami, mają z nimi bezpośredni kontakt i mają na nich największy wpływ. Mówi się, że zastępowy jest najważniejszą funkcją w drużynie harcerskiej i rzeczywiście tak jest. Musimy więc pamiętać, że drużynowy również jest zastępowym, zastępowym Zastępu Zastępowych. Wychowywanie i przekazywanie wiedzy zastępowym oraz przybocznym to najważniejsze zadanie harcerskiego wodza i jego główna rola w drużynie. Tak więc pamiętaj drużyno drużynowy, jeśli chcesz rozwinąć swoją drużynę i coś z nią osiągnąć zacznij od ZZetu. Jeśli kiedykolwiek zastanawiałeś się czy lepiej zrobić zbiórkę drużyny czy ZZetu danego wolnego dnia, to już znasz odpowiedź.

Kolejnym ważnym aspektem, który zauważyłem w pracy z drużyną, a który bardzo rzadko wspominany jest w książkach czy na kursach to indywidualne podejście do każdego z harcerzy. Musimy zdawać sobie sprawę, że pomimo to, że nasza drużyna ma wspólne zwyczaje, obrzędy, zasady i powinna być jak najbardziej zgrana, to wszystkich harcerzy nie możemy traktować jednakowo. Każdy młody człowiek jest inny, do każdego należy stosować w miarę możliwości indywidualne podejście. Każdy ma inne problemy, w domu, w szkole czy w zastępie. Jeśli widzisz że coś jest nie tak, warto znaleźć czas na rozmowę i spróbować lepiej poznać sytuację. Jeśli harcerz znajdzie wsparcie w drużynowym, możesz być pewien że zawsze będziesz mógłby na nim polegać i zostanie w drużynie na dobre i na złe. Fakt ten pomaga też w planowaniu pracy drużyny czy zastępu. Każdy z członków drużyny jest inny, więc każdy jest w dobry w czymś innym i każdy ma inne zainteresowania. Można to wykorzystać podczas zbiórek. Jeśli któryś interesuje się fotografią, niech zrobi o tym zbiórkę albo niech zostanie fotografem zastępu. Jeśli ktoś lubi historię, niech zabierze zastęp na wycieczkę do muzeum i robi za przewodnika. Takie formy pracy wyjdą na korzyść jemu oraz całemu zastępowi.

Najważniejszą chyba rzeczą, o której przekonałem się będąc na funkcji drużynowego jest moc autorytetu. Wszyscy wiemy co to jest autorytet i że każdy drużynowy jest nim dla swoich harcerzy. W poradnikach wielokrotnie usłyszymy stwierdzenia: 'jaki drużynowy, taka cała drużyna', 'harcerze odbijają się w drużynowym jak lustrze' itp. Wszystkie te słowa sprawdzają się w stu procentach. Cechy, zachowania, styl, umiejętności, harcerze obserwują i przejmują po swoim drużynowym dosłownie wszystko. Niestety przejmą zarówno zalety, jak i słabe strony i potknięcia. Należy więc mieć to na uwadze, że duży autorytet w naszej osobie, to bardzo duża odpowiedzialność. Oczywiście patrząc ogólnie na metodę harcerską, to bardzo dobrze, że harcerze odbijają się w drużynowym jak w lustrze. Wtedy właśnie drużynowy może widzieć efekty swojej pracy. Jeśli zobaczysz, że harcerze postępują w jakiejś sytuacji tak samo jak zrobiłbyś to Ty, to znaczy że twoja metoda działa dobrze. „Niech drużyna świadczy o Tobie żebyś Ty mógł być z niej dumny”. Tak powiedział mi kiedyś pewien druh z mojego środowiska.

Na koniec pewnie przydałoby się stwierdzić, jakie cechy powinien posiadać dobry drużynowy, albo kto nadaje się na drużynowego. Kilka cech już tutaj padło: odpowiedzialny, cierpliwy, samodzielny, pracowity. Takie cechy charakteru można mnożyć w nieskończoność: obowiązkowy, uczciwy, otwarty, słowny, zdecydowany... Jednak, czy jeśli ktoś nie posiada którejś z nich to znaczy że będzie złym drużynowym? Oczywiście, że nie. Moim zdaniem złych drużynowych nie ma. Drużynowy powinien być uosobieniem tych wartości moralnych, które zamierza kształtować u swoich harcerzy, i to jest jedyny warunek, ponieważ nie można wymagać od innych tego, czego się nie posiada. Są jedynie cechy i umiejętności wrodzone, które mogą pomagać prowadzić drużynę. Na przykład umiejętność jednoczenia sobie ludzi i wzbudzania ciekawości swoją osobą, czyli tak zwana charyzma. To cecha zdecydowanie wyróżniająca dobrych wodzów harcerskich. Nie spotkałem się jednak nigdy z drużynowym, któremu nie zależałoby na swojej drużynie i na harcerzach, na tym żeby dobrze się bawili i rozwijali. Często podczas harcerskich rozmów padało pytanie: 'co trzyma Cię w harcerstwie?', 'Po co tu jesteś?'. Każdy drużynowy odpowiadał: 'Przede wszystkim dla drużyny'. Widać więc, że poczucie służby, nawet jeśli nie do końca świadome, jest filarem harcerskiej metody i uważam, że jest to jedna z podstawowych rzeczy, którą powinien nabyć harcerz zostający drużynowym.

Zmierzając do końca. Ten tekst jest subiektywną opinią byłego drużynowego i mam nadzieję, że pozwoli aktualnym drużynowym spojrzeć na swoją funkcję z trochę innej strony. Tak jak mówiłem, kiedy ja zostawałem drużynowym nie byłem na to gotowy. Mój były drużynowy powiedział mi wtedy słowa, które nie do końca rozumiałem. Teraz są już dla mnie jasne i idealnie pasują na podsumowanie: „Drużyna to wyzwanie, ale ponieważ to Ty stawiasz mu czoła osobiście, jest Twoim skarbem”.

pwd Adam Rudnicki HO